

**Z Piotrem Raczkowskim, przewodniczącym Piaseczyńskiego Porozumienia Rad Rodziców, sędzią, członkiem Prezydium Krajowej Rady Sądownictwa, a na co dzień też ojcem uczących się dzieci - rozmawiamy o szkolnictwie w gminie Piaseczno:**



- *Zacniemy od modnego, w ostatnim czasie, tematu - od pieniędzy.*

- No, tak. My dość dokładnie wiemy ile wydajemy, bezpośrednio z naszych portfeli, i ile nam brakuje co miesiąc - kupując: podręczniki, zeszyty ołówki, czy opłacając zajęcia dodatkowe. Gorzej z wiedzą ile za tę edukację płaci gmina, która utrzymuje szkolnictwo na naszym terenie. A są to kwoty olbrzymie...

Wielokrotnie, w gronie rodziców posyłających swoje dzieci do szkoły, pytałem - czy mają świadomość ile kosztuje edukacja ich pociech? Jednak - nigdy nie otrzymałem trafnej odpowiedzi.

Słyszałem: 7, może 10 procent. Tymczasem wydatki te, w naszej gminie, wynoszą blisko 45% budżetu planowanego na rok 2014. W poprzednich latach było podobnie.

- *To dużo pieniędzy.*

- Rzeczywiście. To nieomalże 140 milionów złotych. Największa i najważniejsza pozycja w wydatkach Gminy. Oczywiście znajdują się w tej kwocie zarówno wydatki na inwestycje: budowy szkół, remonty, utrzymanie bieżące placówek jak również wynagrodzenia nauczycieli i całego zespołu ludzi, którzy są niezbędni do funkcjonowania naszego szkolnictwa. I są to też nasze pieniądze!

- *Rozumiem, że one nas interesują ...*

- Właśnie. Szczególnie jak się nimi gospodaruje i czy wydawane są efektywnie. I tu trzeba dodać, że wręcz naszym obowiązkiem jest przyglądanie się temu oraz wpływanie na to, jak to jest robione. To jest jedno z podstawowych zadań jakie powinny wypełniać Rady Rodziców w poszczególnych szkołach.

- *Nic o nas, bez nas ...*

- Tak należy powiedzieć i tak trzeba postępować. Rady Rodziców w szkołach to nie mają być jedynie jakieś, często niechciane, „przybudówki” zapewniające dodatkowe dochody na cele szkoły lub organizujące atrakcje dla młodzieży i dzieci. To są też przedstawiciele naszych podatników utrzymujących cały system edukacji, więc nie tylko zgodnie z prawem, ale też moralnie odpowiedzialni za tworzenie społeczeństwa obywatelskiego na naszym terenie. Na szczęście, między innymi dzięki działaniom naszego Piaseczyńskiego Porozumienia Rad Rodziców, świadomość tego jest coraz większa.

- *I tak od pieniędzy - doszliśmy do Porozumienia ...*

- I to dobrze. Przypomnę początki naszego działania. Piaseczyńskie Porozumienie Rad Rodziców, a właściwie jego początek – powstał na początku 2012 roku. A geneza jego powstania była prozaiczna. Rodzice zaniepokojeni, zapowiadany przez gminę Piaseczno zmianami w zakresie finansowania edukacji, postanowili mieć wpływ na to, co dotyczy ich dzieci.

13 kwietnia 2012 r. odbyło się pierwsze spotkanie, nazwane początkowo Forum Rodziców, na którym okazało się, że tematów do poruszenia jest tak dużo, iż działania powinny przyjąć bardziej sformalizowaną formę i umożliwić wyrażenie przez Rodziców poglądów dotyczących działań jednostek edukacyjnych jak i samej Gminy w tym zakresie.

Na drugim spotkaniu, 20 kwietnia 2012 r., przedstawiciele Rad Rodziców ze szkół w: Józefosławiu, Jazgarzewie, Głoskowie, Gołkowie, Zalesiu Dolnym, Zalesiu Górnym, Złotokłosie i Piasecznie - podzielili się swoimi spostrzeżeniami z własnych szkół oraz dokonali oceny problemów i ich skali w odniesieniu do całości. Uzgodniono też, że uczestnicy powołają Piaseczyńskie Porozumienie Rad Rodziców i zajmą się najpilniejszymi, w swojej ocenie, zagadnieniami rzutującymi na organizację i jakość nauczania w naszej gminie.

*- Czyli powstanie Porozumienia było potrzebą chwili ...*

- Takie były kulisy powstania bardzo potrzebnego ciała społecznego, bo jak się okazało - ustawowo zagwarantowane uczestnictwo rodziców w decyzjach, dotyczących edukacji ich dzieci, przedstawia się różnie w poszczególnych szkołach. Dodatkowo Rady Rodziców nie były dotychczas żadnym partnerem dla władz Gminy, które decydują o podziale budżetu i powinny być odpowiedzialne za egzekwowanie jakości i poziomu nauczania w podległych im jednostkach. Wynika z tego jasno, że najbardziej zainteresowani rozwojem swoich dzieci i młodzieży, a zarazem składający się swoimi podatkami na funkcjonowanie całego systemu: rodzice - są przekonani, że niewiele mogą, bo nie znają przysługujących im praw.

*- I to się zmieniło ?*

- Zdecydowanie. Od dwóch lat budujemy świadomość naszej obecności wśród rodziców jak i wśród naszych samorządowców. Z sukcesami. Zaczynamy mieć wpływ na podejmowane w gminie Piaseczno decyzje dotyczące edukacji naszych dzieci. Wśród członków PPRR jest wielu fachowców o szerokim spektrum wiedzy, a wszystkie te osoby działają społecznie i za to jesteśmy im bardzo wdzięczni, zaś ich wiedzę wykorzystujemy do współpracy z całym środowiskiem nauczycielskim i władzami Gminy - również do zmiany sposobu myślenia o edukacji jak i poprawie jej jakości i otoczenia - w praktyce.

Naszymi doświadczeniami dzielimy się też na naszej stronie internetowej: [www.ppr.org.pl](http://www.ppr.org.pl) - jest to również platforma do wymiany poglądów jak i pozyskana dodatkowej wiedzy. Stale się rozwija - razem z nami ... . Bo edukować, w obecnych czasach, trzeba się ciągle.

*- A jak układa się współpraca z Urzędem Gminy?*

- Powiedziałbym, że coraz lepiej. Choć nie jesteśmy łatwym partnerem - bo zadajemy wiele pytań jak i mamy coraz więcej oczekiwań. To na pewno zaburza tzw. „święty spokój”, ale reakcja Burmistrza i administracji na nasze działania jest - jak dotychczas - pozytywna. Z drugiej strony mamy wiele pomysłów, które są podchwytywane przez Gminę, z pożytkiem

dla nas wszystkich. Z naszych kręgów wyszła inicjatywa powołania Rady Oświatowej działającej przy Gminie, która została zrealizowana. A jej przewodniczącą została nasza koleżanka Kamilla Gibas. Działania tego ciała można obserwować na bieżąco korzystając z zamieszczanych na stronach internetowych Gminy - raportów.

*- Piaseczyńskie Porozumienie Rad Rodziców prowadzi także własne inicjatywy ...*

- W listopadzie ubiegłego roku zorganizowaliśmy, w ramach „Dobrych Praktyk” Konferencję pt. „Rodzice, a szkoła”. Podczas niej nasi członkowie przedstawili prezentacje tematyczne będące wynikiem naszych spostrzeżeń jak i pozyskanej wiedzy.

O „Funduszach Unijnych w oświacie” mówiła Hanna Michalak korzystając z wcześniej przeprowadzonych badań na terenie naszej Gminy. O „Rodzicach w szkole i dobrych praktykach” mówiła Kamilla Gibas, zaś o tym jak powinna być przygotowana szkoła na przyjęcie pięcio- i sześciolatków prezentację przedstawiła Dorota Cichocka-Zawada, która jest również znaną działaczką społeczną naszej Gminy. Ja zaś korzystając ze swoich doświadczeń zawodowych - omówiłem regulacje prawne dotyczące funkcjonowania Rad Rodziców w szkołach.

Ciszymy się, że Konferencją zainteresowali się rodzice, nauczyciele, dyrektorzy placówek edukacyjnych i pracownicy Gminy – z Panią Dyrektorem ZEAS-u i Panem Burmistrzem włącznie.

*- Czy to będzie miało wpływ na podniesienie poziomu gminnej edukacji ?*

- Tak sądzimy. Generalnie działania PPRR mają służyć podnoszeniu poziomu edukacji, bezpieczeństwa i jakości warunków socjalnych w naszych szkołach. Tu jest wiele do zrobienia we własnym zakresie jak i można lepiej wykorzystywać zewnętrzne formy finansowania innowacyjności, chociażby przez pozyskiwanie funduszy unijnych i aktywne uczestnictwo w prowadzonych projektach edukacyjnych. Ale żeby to skutecznie robić - trzeba wiedzieć, czego się chce. Dlatego już w roku 2012 postulowaliśmy o stworzenie „Strategii Oświatowej dla Gminy Piaseczno”, takiej „mapy drogowej”, której jeszcze nie mamy.

*- I padło na podatny grunt?*

- Cieszymy się, że tak. Dzięki skutecznym działaniom Burmistrza i ZEAS-u, a naszym zachętom - zostało zorganizowane dwudniowe szkolenie z zakresu budowania takiej strategii. Co warto dodać - szkolenie połączone z warsztatami sfinansowane było z funduszy unijnych, a przeprowadzone przez Ośrodek Rozwoju Edukacji. Uczestniczyli w nim dyrektorzy placówek edukacyjnych, pracownicy Urzędu Gminy, ZEAS-u, co istotne: Radni oraz przedstawiciele naszego Porozumienia. To bardzo cenna inicjatywa. Ważne, żeby na tym szkoleniu się nie skończyło. Oczekujemy, że ta idea zostanie „przekuta” na praktyczny plan działania. Bo wyzwania w gminnej edukacji są duże. Pamiętajmy, że jesteśmy jedną z nielicznych gmin w Polsce mających „dodatni przyrost naturalny”, który nie jest do końca taki naturalny, a wynikający z faktu ciągłej migracji młodych ludzi do naszej Gminy, która jest dla nich atrakcyjna.

*- Możemy się z tego cieszyć ...*

Bycie atrakcyjną gminą - to dobre rozwiązanie. W przyszłości to zaprocentuje dla nas wszystkich. Chociaż dzisiaj to stwarza olbrzymie wyzwania, o których nasze Porozumienie głośno mówi, w imieniu naszych Rodziców, do naszych samorządowców. Bo czy nasze placówki szkolne są przygotowane do „bezbolesnego” przyjęcia dzieci w rozszerzonym systemie rekrutacji? Czy zasady tej rekrutacji w naszej Gminie są znane i spełniają wymogi ustawowe?

Zaś odrębnym i to bardzo dużym problemem jest niewystarczająca liczba miejsc w szkołach. Brzydko nazywa się to „przeludnieniem”. Czyli to, co powinno nas cieszyć - paradoksalnie: martwi, bo kosztuje. To tworzy koszty w edukacji, ale też daje nadzieję na przyszłość - pod warunkiem, że będziemy tych wykształconych, u nas, ludzi umieli zatrzymać na miejscu.

*- To jest też tworzenie społecznej świadomości lokalnej ...*

- Jak najbardziej. Dlatego nasze Porozumienie chce budować aktywne społeczeństwo obywatelskie, zachęcać Rodziców do zaangażowania w sprawy szkół swoich dzieci. Bo najczęściej, zabiegani i zajęci codziennością, oddają odpowiedzialność za swoje pociechy instytucji zwanej szkołą. Uważają, że „system wszystko załatwi”. A tak nie jest. Bez naszego zaangażowania nasze dzieci nie uzyskają dobrego wykształcenia. Próbuje to zmieniać. I zapraszamy wszystkich do współpracy.

*Rozmawiał: Radosław Zięcina*